

sobota, 27.02.2021

Remontu w Iławie ciąg dalszy...

Uważam, że trzeba Szanownych Parafian informować o wszystkim - o tym, co dobre - a czasem też o tym, co złe...

A więc... (wiem, tak się nie zaczyna zdania) - wczoraj odbyło się spotkanie z wykonawcą robót na naszym kościele w Iławie. Wiele rzeczy nam się tam podoba - ale wykryliśmy też wiele usterek. Spotkanie zorganizowaliśmy po to, żeby o swoich uwagach poinformować wykonawcę prac i prosić o jak najszybsze ich poprawienie.

Niedociągnięć było kilkanaście, mamy zrobioną dokumentację fotograficzną. Spotkanie odbyło się w atmosferze napiętej - ale pełnej zrozumienia. Uczestniczyli w nim: wykonawca - pan Zbigniew Piotrowski; inspektor nadzoru - Jarosław Kuźlik; Ignacy Kania - mieszkaniec wioski (dzięki niemu wyłapaliśmy wszystkie usterki); z ramienia Rady parafialnej Dominik Mazurkiewicz oraz moja skromna osoba.

Najbardziej raziło układanie dachówek na absydzie na rurkach plastikowych (po spotkaniu zostały ściągnięte), niedociągnięcia w układaniu dachówek (dachówka na drucie?!), zniszczona już blacharka i inne....

Dlaczego o tym pisze? Dlatego, iż wiele osób pytało mnie dlaczego są opóźnienia w remoncie, dlaczego jeszcze nie jest skończony. Dlatego zdecydowałem się opublikować ten post, żeby pokazać, że wszystko trzeba pilnować - i dobrze, iż są ludzie, którzy na tym się znają i zwracają mi uwagę, że trzeba z wykonawcą rozmawiać. Bo nie płacimy wykonawcy 200 zł, ale 200 000 zł i chcielibyśmy mieć robotę wykonaną dobrze. To są pieniądze, na które ciężko pracujemy, składamy ze swoich oszczędności i chcemy, żeby je dobrze wykorzystano.